

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Warunki prenumeraty:**  
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—  
bez odnośnienia „ 500.—  
Na prowincji miesięcz. „ 550.—  
Zagranicą „ 750.—

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 75  
Nekrologi „ 50  
zwyckie „ 40  
drobne za jeden wyraz „ 10  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.  
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.  
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia.  
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę d. 13 listopada o godz. 10 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście 66), odbędzie się uroczysty obchód rocznicy Rządu Ludowego. Przemawiać będą b. członkowie Rządu Ludowego. **Dzielnice winny przybyć ze sztandarami.**

## Ustawa wyjątkowa.

Jak wiadomo, endecy złożyli w Sejmie wnioski, aby działalność komunistyczną władze administracyjne i sądowe traktowały jako zdradę stanu i odpowiednio karały. Komisja prawnicza, idąc za opinią Min. Sprawiedliwości, odrzuciła wniosek wydania specjalnej ustawy wyjątkowej przeciwko komunizmowi i zamiast niej zaproponowała Sejmowi „rezolucję“, domagającą się surowych represji na podstawie obowiązujących kodeksów karnych. Jednakże ani ks. Lutosławski, ani p. Skulski nie zadowolili się tą rezolucją. Endecy domagają się w dalszym ciągu specjalnej ustawy przeciwko komunistom, p. Skulski zaś jest wogóle wielbicielem stanu wyjątkowego. Na wniosek p. Skulskiego Sejm polecił komisji prawniczej łącznie z administracyjną powtórnie rzecz rozpatrzyć. Na komisji minister spraw wewnętrznych, p. Downarowicz, zapowiedział opracowanie wniosku rządowego. Obecnie p. Downarowicz z wnioskiem tym przychodzi. Posłuchajmy więc tego policyjnego elaboratu.

Ustawa z r. 1921

w sprawie tymczasowych zarządzeń w przedmiocie zwalczania knołów przeciwpaiństwowych.

### Art. 1.

W celu zapobiegania rozruchom wewnętrznym lub rozległym knowaniom, zagrażającym Państwu, jego konstytucji albo bezpieczeństwa publicznemu, w szczególności w celu zapobiegania szerzeniu się komunizmu, anarchii i innych knołów przeciwpaiństwowych. Min. spraw wewn. korzysta z upoważnienia, udzielonego mu w trybie przewidzianym w art. 124 Konstytucji, do stosowania wyszczególnionych w art. 2 zarządzeń.

### Art. 2.

Zarządzenia, o których mowa w art. 2, mogą obejmować:

- a) tymczasowe, na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzy miesiące, zatrzymanie osób, które podejrzują, przygotowują, lub popierają działalność, wskazaną w art. 1.
- b) wysiedlanie tych osób z poszczególnych miejscowości lub okręgów, z zakazem powrotu, w stosunku zaś do cudzoziemców także wysiedlenie ich z granic Państwa;
- c) wyznaczanie dla tych osób miejsca lub okręgu pobytu z zakazem opuszczania go;
- d) dokonywanie u osób podejrzanych rewizji lub poszukiwań;
- e) zawieszanie w porozumieniu z interesowanymi Ministrami działalności stowarzyszeń i związków;
- f) konfiskowanie i zawieszanie wydawnictw i czasopism o tendencjach przewidzianych w art. 1, oraz zamykanie odnoszących zakładów drukarskich;

### Art. 3.

O tymczasowym zatrzymaniu (art. 2a) decyduje władza administracyjna I instancji. O zatrzymaniu, które ma trwać dłużej niż cztery tygodnie, decyduje władza administracyjna II instancji.

Stosowanie zarządzeń z art. 2 lit. b. i c. należy w obrębie poszczególnych miejscowości, względnie powiatów, do władz administracyjnych I instancji, w obrębie województwa do wojewody, odnośnie do całego terytorium państwowego do Min. spraw wewn.

Stosowanie zarządzeń z art. 2 lit. d. i f. należy do władz administracyjnych I-ej instancji.

Uprawnienia władz administracyjnych I instancji w miastach o własnym statucie służą Dyrekcjom policji.

### Art. 4.

Stosowanie zarządzeń z art. 2 lit. a, b, c. pociąga za sobą dla osób, niemi dotkniętych, zawieszenie na odnośny okres czasu prawa wykonywania wszelkich funkcji publicznych, pochodzących czy to z wyboru, czy z nominacji, oraz prawa wykonywania uprawnień przemysłowych i handlowych.

### Art. 5.

Przeciw zarządzeniom władz administracyjnych I-ej instancji służy odwołanie do władzy administracyjnej II instancji w ciągu dni 14-tu od dnia doręczenia decyzji, a jeśli nie była doręczona, od dnia wykonania. Odwołanie nie wstrzymuje wykonania.

### Art. 6.

O ile zarządzeniem z art. 2 lit. a, b, c. dotknięty jest funkcjonariusz państwowy lub samorządowy, władza obowiązana jest niezwłocznie zawiesić go w urzędowaniu a po uprawnieniu się decyzji władz administracyjnych (art. 5) wdrożyć przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne. Odnośnie do funkcjonariuszów państwowych, z wyjątkiem sędziów, wykonanie niniejszego przepisu nastąpi na drodze służbowej z pominięciem Komisji Dyscyplinarnych, z możliwością odwołania się w toku instancji.

### Art. 7.

Osoby winne niezastosowania się do wydanych na zasadzie niniejszej ustawy decyzji władz administracyjnych, podlegają w drodze administracyjnej karze aresztu na czas do trzech miesięcy lub grzywny do 300.000 marek albo obu karom łącznie. W b. dzielnicy pruskiej stosują się §§ 453 do 458 procedury karnej.

### Art. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wykonanie jej powierza się Ministrowi spraw wewn. w porozumieniu z interesowanymi Ministrami, a na obszarze b. dzielnicy pruskiej Ministrowi tej dzielnicy w porozumieniu z Min. spraw wewn.

Podkreślny odrazu rzecz niezmiernie charakterystyczna, że Rząd po raz pierwszy przychodzi z projektem wykonania określonego paragrafu Konstytucji. Ale tym jedynym paragrafem Konstytucji, do którego Rząd dorabia ustawę — jest stan wyjątkowy, jest zawieszenie Konstytucji!

Nieraz już wskazywaliśmy, że Konstytucję mamy na papierze, że Rząd nie

nie uczynił, aby jej przepisy wprowadzić w życie, że Sejm ustawodawczy po opracowaniu Konstytucji niezwłocznie przestał o niej myśleć, że postępowanie władz administracyjnych, a nieraz i sądowych pozostaje w rażącej sprzeczności z zasadami Konstytucji. Jakże więc jest znamienne, że Rząd rozpoczyna wykonywanie Konstytucji od ustawy, dającej mu możność zawieszenia jej!

• będziemy tu zbyt wdawali się w szczegóły tego kagańcowego projektu. Czytelnik ma go przed sobą i widzi, że jest to kopja dawnych administracyjno-policyjnych wzorów nieświeżej pamięci caratu. Jest to ustawa wyjątkowa przeciwko wszystkim obywatelom tego kraju. Bo kiedy sprawę aresztowania, rewidowania, wysiedlania, sprawę zawieszania stowarzyszeń i czasopism, zamykania zakładów drukarskich oddaje się dowolnemu uznaniu policji i administracji — wszyscy obywatele stają się podejrzanymi, samowola nie ma tamy, prawo i sprawiedliwość milczeć muszą. W praktyce do tych wszystkich uprawnień wyjątkowych, które ustawa daje, dołącza się wszystkie uprawnienia, które administracja sama sobie nada. Nawet w krajach o wysokim wyrobieniu prawnopolitycznym stan wyjątkowy prowadzi do wielkich nadużyć. Cóż dopiero u nas, gdzie właśnie ci, którzy władzę sprawują, najmniej mają poczucia prawnego i gdzie nadużycia wszelkiego rodzaju są chlebem powszednim nawet bez stanu wyjątkowego!

Ustawa ta niesie z sobą rozpasanie rządów policyjnych. Rząd nie na to ją wnosi, aby była teoretycznym przyczynkiem do art. 124 Konstytucji, albo żeby ją stosować tylko w ostateczności, w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa. Rząd wniósł swój projekt celem natychmiastowego zastosowania go, celem spętania kraju, a szczególnie ludu pracującego więzami policyjnemi. Swoją nieudolność i bezprograsność Rząd chce wesprzeć podpórka sta-

nu wyjątkowego. Bezsilny i bezradny wobec paskarstwa, wydając temu paskarstwu na łup ogromne masy ludności, znosząc wszelkie tamy dla wyzysku, pozostawiając lichwiarzom i spekulantom nieograniczoną wolność okradania ludności — Rząd jednocześnie stanem wyjątkowym chce spełnić życie publiczne.

Jeszcześmy nie zrobili kroku w kierunku praworządności — a Rząd chce przywrócić nienormalne, zabójcze dla rozwoju życia konstytucyjnego policyjne więzy.

Jeżeli Rząd w swojej policyjnej ograniczonosci sądzi, że jest to lekarstwo na komunizm, to każdy rozsądny człowiek musi powiedzieć, że jest to lekarstwo gorsze od choroby. I w ostatecznym wyniku tylko komunizm skorzysta z tych policyjnych środków.

Nie wdajemy się tu w szczegóły. Ale na jeden art. chcemy zwrócić uwagę. Jest to art. 4. Art. ten jest czemś niesłychanym i wykracza poza obręb wszelkiego, co dopuszczalnem jest nawet dla najbujniejszej fantazji policyjnej. Art. ten oznacza ni mniej ni więcej jak to, że człowiek, uznany przez policję za „podejrzanego“, traci prawa polityczne i majątkowe na czas aresztowania lub na cały czas trwania stanu wyjątkowego!! Dodajmy tu, że chociaż aresztowanie ma trwać nie dłużej niż 3 mies, wiemy, jak sobie z tem administracja poczyni, jak po 3 mies. przedłuża aresztowanie znowu o 3 mies. i t. d. Na podstawie tego art. każdy radny miejski, każdy członek zarządu związku zawodowego, każdy kandydat na posła, może być „unieszkodliwiony“ na podstawie widzimisie policji. Ba, nie jesteśmy pewni, czy „nieparlamentarny“ Rząd p. Ponikowskiego nie zamierza tych swoich przepisów stosować również do posłów! W projekcie niema przecież żadnych ograniczeń samowoli administracyjnej...

Taki oto jest najnowszy plód policyjnej mądrości Rządu p. Ponikowskiego.

## Obniżyć ceny!

Gdzie Rząd?! Gdzie władza jakaś?! Przed oczyma zgłodniałej i rozdrażnionej ludności odgrywa się nikczemna komedia ze „zniżką“ cen, jaką urządzają paskarze warszawscy. Tam gdzie zniżka powinna wynosić tysiące lub bodaj setki, oni obniżają o parę marek i wystawiają za oknami tablice, że ceny „zniżone“, jak gdyby drwić sobie z ludzi chcieli!

To cyniczne prowokowanie ludności może wywołać bardzo fatalne dla nich następstwa!

Ceny artykułów żywnościowych utrzymują się na poprzedniej wysokości!

Dlaczego np. z jakiego powodu funt masła kosztować ma 1.200—1.300 mk.?! Przecież masła w kraju nie brak! Dowód jest również.

Kto ceny masła tak śrubuje?!

Dlaczego jajko kosztuje nadal 40 mk.?! Przecież i tego artykułu kraj ma aż nadto, bo go masowo wywozi.

Czy władze rzeczywiście takle niedołężne, że nie umieją chwycić za kark szajki łotrów, podbijających sztucznie ceny jaj?!

Dlaczego mleka litr kosztować ma nadal 160—180 mk.?! Skąd to pochodzi że Warszawie nagle mleka „zabrakło“?! Przecież żadnej jesieni zjawiska tego nie było! Zamiast mleka sprzedają handlarze we flaszczechkach ¼ litrowych mleko rzekomo „sterylizowane“ i biorą za nie (¼ l.) po 160 mk. Odbija się tu oszustwo na wielką skalę!

Gdzie rząd?! Gdzie władza jakaś?! Dlaczego funt kartofli kosztuje nadal 20—30 mk.?! Jeden ziemniak wypada po 2—3 marki, jak gdyby u nas w kraju kartofli brakowało!

Dlaczego pieczywo, jest w dalszym ciągu takie drogie?! Dlaczego droższe mięso?!

Jakież jest stosunek pieniądza jako



środku zamiennego, do towaru? Im pieniądz tańszy, czyli im niższą ma wartość, tem więcej trzeba go dać za towar, im droższy tem mniej.

W przeciągu paru tygodni marka polska poszła przecież tak znacznie w górę. Dlaczego paskarzy drą za towary tę samą ilość marek co poprzednio, gdy kurs jej był niski?!

Dlaczego rząd pozwala na to, by zgrażać paskarzy i spekulantów w ten sposób deprecjowując masę walutę, zaledwie się ona podniosła?!

A Rząd śpi! I tylko p. Ponikowski wygłasza do paskarzy rozczulające apele i przemawia im do „uczucia“...

Taka metoda, wobec takiej cynicznej

zgraży, to poprostu wstyd dla Rządu, który chce uchodzić za silny i poważny.

Ludność nie da się zbałamucić śmiesznościami komunikatami w prasie, co „władza aprowizacyjna“ robi dla usunięcia drożyzny. Kupno każdego funta mięsa, kawałka chleba, lub jednego jajka — zadaje temu kłam i wywołuje rozdrażnienie jeszcze głębsze!

Rząd powinien udowodnić ludności, że nie toleruje zbrodni i nie ochrania paskarzy!

Rząd powinien natychmiast wkroczyć z całą energią i zmusić paskarzy do wydatnej zmiany cen — choćby tylko w interesie spokoju!

Warszawa — czeka!

Koz.

## Wielka manifestacja inwalidów.

### Zbrodnia polleji.

Wiec w sali „Colosseum“.

Wczoraj o godz. 2-iej po poł. w sali „Colosseum“ odbyła się potężna manifestacja, na której kilkudziesięciu tłumy inwalidów, oraz wdów i sierot po inwalidach, zaprezentowały przeciwko oburzającemu traktowaniu sprawy inwalidzkiej przez władze i wystawiły szereg zasadniczych żądań, domagając się natychmiastowego ich spełnienia.

Na wiecu przewodniczył ob. Proch, sekretarzowi ob. ob. Umieński i Motylewski. Przewodniczący Warszawskiego Koła Zw. Inwalidów, ob. Frankowski i przewodniczący Zarządu głównego, ob. Kikiewicz, główny referent wczorajszego wiecu, przedstawił w przemówieniu swoich straszną i przykre, jaka się dzieje inwalidom.

Inwalidzi domagają się przede wszystkim tego, co im zostało już przyznane przez Sejm Ustawodawczy, a więc wykonania ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca b. r.; a oburzające zachowanie się czynników rządowych, które do dnia dzisiejszego nie przystąpiły do wykonania tej ustawy (pomimo, iż termin wyznaczony był już na dzień 1 maja b. r.), zmusiło inwalidów do katolicyzacyjnego wystąpienia w obronie swoich słusznych postulatów.

Nastroj wiecu uwiódł się najlepiej w jednomyślnym przyjęciu przez zgromadzone tłumy rezolucji zarządu głównego, żądającej:

- 1) „natychmiastowego wykonania ustawy inwalidzkiej z dnia 18.III.1921;
- 2) rozszerzenia tej ustawy na cywilnych inwalidów wojennych i inwalidów politycznych;
- 3) wolnej szkoły, bezpłatnej i powszechnej dla dzieci naszych;
- 4) pomocy szkolnej dla dzieci naszych;
- 5) ziemi dla tych, którzy ziemi broni i na ziemi pracują;
- 6) odszkodowania dla inwalidów i pozostałych, którzy są pracownikami państwowymi;
- 7) natychmiastowego wprowadzenia w życie kapitalizacji rent, w celu umożliwienia inwalidom zakładania własnych gospodarstw i warsztatów pracy;
- 8) przyznania inwalidom odpowiednich kredytów na zakładanie warsztatów pracy;
- 9) oddania demilitaryzowanych inwalidzkich warsztatów kooperatywnym inwalidzkom;
- 10) odebrania koncesji i monopolów państwowych dotychczasowym posiadaczom i nadania tychże inwalidom;
- 11) stworzenia sądów rozjemczych dla rozstrzygnięcia spraw inwalidów, polczywiznych przez orzeczenie komisji wojskowo-lekarskich;
- 12) komitety opiekunków paskarzy, wysyłających i zdrajców;
- 13) rozszerzenia działalności ustawy inwalidzkiej na inwalidów wojen poprzednich i inwalidów powstań narodowych;
- 14) przyznania prawa inwalidom korzystania z ulgowej jazdy kolejną z 50% opustem od ceny taryfowej we wszystkich wypadkach narówni z urzędnikami państwowymi;
- 15) przyznania wdowom i sierotom wojennym ulg kolejowych i ulg przy kupnie drzewa narówni z inwalidami wojennymi“.

Z kolei przemawiali poszczególni inwalidzi, przedstawiając zebrany najrozmaitsze bolączki inwalidów i niezliczone krzywdy, jakich doznają na każdym kroku: nie otrzymują obiecanych koncesji tytułowych, nie przyjmują ich do pracy w fabrykach i t. d. i t. d.

W odpowiedzi na referat ob. Kikiewicza zabrał głos obecny na sali przewodniczący sejmowej komisji inwalidzkiej, poseł Bigoński, który zapewniał, że komisja pętnuje opieszałość Rządu w załatwianiu sprawy inwalidzkiej, oraz że dążyć będzie do jaknajwyższego jej rozstrzygnięcia. Następnie zdał sprawę z rozmowy z premierem Ponikowskim, który oświadczył mu, iż wydał już poszczególnym ministerjom rozporządzenia, aby natychmiast przystąpiono do wykonania ustawy inwalidzkiej.

Ponieważ poseł Bigoński jechnął właśnie do Sejmu na posiedzenie komisji inwalidzkiej, zebrani zwrócili się do niego, aby natychmiast po przybyciu zwrócił się do marszałka Trampczyńskiego i telefonicznie do komisarza Borzęckiego z żądaniem usunięcia oddziałów policyjnych, które na rozkaz p. Borzęckiego odczyły ul. Wiejską, aby tam czekać na pochód inwalidów.

Poseł Bigoński przysłał z Sejmu odpow-

wiedź, iż pochód inwalidów może spokojnie iść do Sejmu, gdyż policja znajduje się tam tylko w celu dopilnowania aby „żywioty nie-inwalidzkie nie wszczęły podczas manifestacji rozruchów“.

Zebrani przyjęli tę odpowiedź z oburzeniem, uważając słusznie, iż sami potrafili dopilnować, aby żywioty „nie-inwalidzkie“ nie psuły inwalidzkiej manifestacji! Dali tego dostateczny dowód, odbierając głos p. Dąbowski, gdy ten nadużył cierpliwości zgromadzonych, chcąc z manifestacji inwalidzkiej urządzić, do spółki z p. Łanuckim, komunistyczny wiec agitacyjny.

W imieniu P. P. S. przemawiał jeszcze na wiecu poseł tow. Pączek, stwierdzając bezwzględnie solidarność P. P. S. z żądaniami, wystawionymi przez inwalidów, które są żądaniami całej polskiej klasy pracującej.

#### POLICJA MORDUJE!

O godz. 5-iej ruszył pochód inwalidów z przed lokalu „Colosseum“ do Sejmu, by wręczyć marszałkowi Trampczyńskiemu rezolucję, uchwaloną na wiecu.

Jednocześnie delegacja inwalidów, pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego zarządu głównego, ob. Dziaka, udała się do prezydium Rady Ministrów, aby te same rezolucję wręczyć przez Ponikowskiego. Ponikowski oświadczył delegacji, że na poniedziałek zwołane zostaje specjalne posiedzenie Rady Ministrów w sprawie żądań inwalidów, a także raz jeszcze ją zapewnił, iż zgromadzona przed Sejmem policja polecone ma w niej nie przeszkadzać pochodom i manifestacji. W tym samym czasie pierwsze szeregi pochodu inwalidów, które dotarły już do wyłotu ul. Wiejskiej przy pl. Trzech Krzyży, zostały tam zatrzymane przez policję. Policja wezwwała inwalidów do rozjeżdżenia się, a gdy ci nie usłuchali rozkazu, pluton konnych policjantów, na rozkaz jednego z komisarzy, rzucił się na tłum kalek z obnażonymi szablami. Za nimi biegli piesi policjanci, obkładając inwalidów kółkami. Szczególną w tym kierunku energią odznaczyli się policjanci nr. nr. 1825, 334, 1710 i 758. Raniono 15 inwalidów, 2 kobiety (wdowy po inwalidach), jeden zaś z pokrót ciężko rannych zmarł podobno w drodze do szpitala.

Nazwiska rannych inwalidów podajemy poniżej:

1. Mach Stefan (raniony w głowę), odznaczony „krzyżem walecznych“, „Wirtuti Militari“ i 9 innymi;
2. Kazimierz Józef (raniony w lewą rękę);
3. Zakrzewski Józef (w prawą rękę);
4. Staśka Stanisław (w lewą rękę);
5. Brzeziński Stanisław (w głowę i w rękę);
6. Grynberg Izak (ciężko ranny w obie ręce, bok, głowę i płuca);
7. Kurnatowski Józef (w lewą rękę);
8. Sokołowski Józef (w prawą rękę i głowę);
9. Wobrowski Paweł (pobity kółkami);
10. Filipiński Stan. (w lewą rękę, ciężko szablą w głowę);
11. Chojnacki Piotr (w rękę);
12. Bartosik Władysław (w głowę);
13. Gustowski Józef, bez móg (w obie ręce);
14. Chojnowski Witold (pobity kółkami);
15. inwalida wieziony w wózek, którego nazwiska nie zdołano ustalić, został stracony.

Nazwiska wdów po inwalidach: 1. Świerż S. (pobita kółkami); 2. Zalcwasser Helena (raniiona w lewą rękę).

Tow. poseł Bartłók, dowiedziawszy się o tem, co wyprowadza policja na pl. Trzech Krzyży, zadzwonił do kom. Borzęckiego, żądając, aby przybył natychmiast. Tow. poseł Bartłók udał się następnie na miejsce zajścia z tow. tow. poseł Regerem, Dobrowolskim Pączkiem i tow. Stańczykiem. Komisarz Borzęcki, który tam również przybył, tłumaczył się, że zajście było wynikiem „nieporozumienia“ i na żądanie tow. Bartłoka wydał policji rozkaz cofnięcia się i przepuszczenia tłumów.

Dopiero wtedy inwalidzi udali się mogli przed Sejm, gdzie przemówił do nich dwukrotnie poseł tow. Bartłók, zapewniając, że klub polskich posłów socjalistycznych jaknajenergiczniej popierać będzie postulat inwalidów. Z okrzykami „Niech żyje PPS“, „Niech żyje nasz poseł Bartłók“ inwalidzi zwrócili się do tow. Bartłoka z prośbą, aby

przewodniczył delegacji, która ma udać się do marszałka Trampczyńskiego z rezolucją wiecu.

Tow. Bartłók stanął na czele delegacji. Marszałek Trampczyński oświadczył przybyłym, iż żądania inwalidów będą uwzględnione, oraz zapewniał, iż winni wczorajszego zajścia policjanci zostaną pociągnięci do sumowej odpowiedzialności.

Komisja inwalidzka odbyła wczoraj posiedzenie, na którym wysłuchała referatu pos. Meisnera o wykonaniu ustawy inwalidzkiej.

## „Porządeczki“ w P. K. O.

II

Interesy tak poważne wymagały ciągłej płynności gotówki, co przez proste nakazy wypłaty nie zawsze dawało się załatwić, choćby ze względu na ciękawość urzędników załatwiających te sprawy. Wynaleziono przeto inny, dyskretny sposób, pozwalający uruchamiać państwowe kapitały na prywatne potrzeby.

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności jako taka, otworzyła sobie konto czekowe Nr. 1212 pod firmą „Dyrekcja P. K. O.“ w tej samej właśnie P. K. O. Kontem tem dysponują i podpisują czeki pp. Linde i jego zastępca i przyjaciel Żelechowski. Dla zasilenia tego konta funduszami, poleca się wpłacać na nie za blankietem nadawczym rozmaite kwoty, które w normalnie funkcjonującym banku wpływałyby do kasy „na przychód“.

Kwoty będące na tem koncie figurują w buchalterji pod niewiele mówiącą nazwą „Zaliczki na konto Dyrekcji P. K. O. Nr. 1212“. P. Linde czerpie sobie z tego konta bez żadnej kontroli i kiedy chce!

Przecież w najpodlejszym banku jest taki stan niemożliwy do pomyślenia, aby dyrektor czerpał z kasy bankowej bez kontroli! A cóż dopiero mamy mówić o tak poważnej instytucji jak P. K. O., której sam rachunek w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej przenosi sześć miliardów marek!

Kiedy Najwyższa Izba Kontroli Państwa odkryła ten dowcipny sposób uruchomienia państwowych pieniędzy dla prywatnych interesów, poleciła kontroli do zamknięcia. Cóż się jednak stało? P. Linde, chcąc załatwić sprawę, zamiast wyliczyć się z zaliczek i kont do zamknięcia, okazał wszelkie możliwe wpływy i wypłaty zaliczając przez to konto, dla załatwienia śladów.

A teraz zapytajmy, na co obraca p. Linde pieniądze ułożone w P. K. O. Kupuje się realności w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, zrestolirod za pośrednictwem Ziemblińskiego, który brał prowizję. Kupiono 36 morgów w Świdrze, które wydzierżawiono Min. Poczt i Telegrafów na kolonie dla urzędników. Kupuje się parcele na Saskiej Kępie na budowę willi dla urzędników P. K. O. Kupiono za 15 mil. marek sukna dla urzędników P. K. O., kupuje się na czarnej giełdzie 50.000 dolarów na „założenie“ Banku Polskiego w Ameryce!

Nawiasem mówiąc dolary te posłużyły do kupna samochodów ciężarowych i osobowych, które państwo Lindowie i p. Żelechowski odbywają wycieczki do Poznania, Ojcowia i Zakopanego.

Z jaką karygodną lekkomyślnością pozwalał p. Linde robić majątek swemu szwagrowi Ziemblińskiemu świadczy to, że Ziembliński dopiero dziś zwraca „zaliczki“, pobierane jeszcze w roku 1919, do dochodzących milionowej wysokości. Pieniężmi temi Ziembliński obracał przez dwa lata na własny rachunek, a dziś zwraca tę samą ilość marek przy ich sto razy mniejszej wartości. Ale nie wszystkie zaliczki zwraca Ziembliński gotówką. Z niektórych „wychowuje się“, czyli przedkłada zestawienia na co te pieniądze były, nieoparte jednak żadnym dowodem lub rachunkiem. Te świstki poleca Dyrekcja uznawać jako dowody buchalteryjne! Tak się ma np. sprawa z rachunkiem drukarni P. K. O., na założenie której Ziembliński otrzymał mk. 250.000, a nie potrafił się wyliczyć na co je wydał! Drukarnia ta była długi czas uważana za „własność“ Ziemblińskiego, aż dopiero Najw. Izba Kontroli Państwa, sprawdzivszy z jakich funduszy Ziembliński drukarnię zakupił, zażądała przejęcia jej na własność przez P. K. O. Ziembliński prowadząc tę dru-

żym 18 marca b. r. Delegat min. pracy wyjaśnił, że niektóre artykuły tej ustawy wymagają uzupełnienia i dlatego nie można było ustawy tej wykonać. W dyskusji wszyscy posłowie bardzo ostro odnieśli się do oświadczenia przedstawicieli rządu i stwierdzili o pieszałe traktowanie sprawy tej, skoro p. 7 miesiącach nie wydano rozporządzenia wykonawczego.

Przyjęto wniosek, aby Min. pracy i op. społ. w ciągu dwóch tygodni wydało rozporządzenie wykonawcze do ustawy i wprowadziło w życie ustawę oraz projekt noweli, uwzględniającej ustawę o Kasie Chorych.

karnię, wystawiał rachunki za druki dla P. K. O. po cenach nieraz wyższych niż rynkowe, a przytem zakupiony bezpośrednio przez P. K. O. papier włączał w ceny druków, tak że faktycznie papier był dwa razy płacony! I na tem zarobił, trudno dociec wobec braku jakiegokolwiek rachunków. Przy oddawaniu drukarni na rzecz P. K. O., wykazał w „bilansie“ mk. 368.685 dochodu, za co w uznaniu za „doskonałe“ prowadzenie drukarni dostał mk. 30.000 gratyfikacji!

Ziembliński, jako Szef Wydziału Gospodarczego, nie sporządził wcale inwentarza, tak że trudno nawet dzisiaj sprawdzić ile nakradł! Np. przedkłada obecnie rachunki za papier i materiały biurowe, kupione w r. 1919, które nigdy do magazynu nie weszły!

Ziembliński był również współwłaścicielem drukarni Augustyńskiego (Hortensja 7), gdzie drukowały się druki dla P. K. O. Drukarnię tę kupił wreszcie P. K. O., na czym Ziembliński ładnie się obłowił! A co najlepsze kupiono wraz z nią zapas papieru, który był już własnością P. K. O. i był oddany do wykonania druków!

P. Linde uprawia u siebie system protekcji i nepotyzmu. Kuzyni mają pierwszeństwo! Po Ziemblińskim przyszedł na jego miejsce drugi „szwagier“ Tchórzewski, b. na czelnik poczty Warszawa II. Innym kuzynom ułatwia się życie jak można. Zakupiono np. w realności przy ul. Brackiej 13 cały pensjonat wraz z umeblowaniem za 2 mil. marek i odstawiono lokal ten na mieszkanie znowu szwagrowi, Mosiewiczowi i drugiemu kuzynkowi Krasickiemu, obu urzędnikom P. K. O., część umeblowania pozostawiono im, a gdzie się druga część znajduje, nie wiadomo. W inwentarzu też tylko część kupionych mebli jest zapisana. Nadmieniamy jeszcze, że mieszkanie to odnowiono kosztem mk. 272.040.17.

A teraz p. Linde buduje gmach dla P. K. O. przy ul. Jasnej. Żeby jaknajwięcej osób mogło przy tem zarobić utworzono „Komitet Budowy“, który oddał budowę w przedsiębiorstwo Polskiej Spółce Budowlanej. Przyjmujemy się ile ci panowie pobierają z kasy państwowej. Polska Spółka Budowlana pobiera tytułem czystego honorarium 10% od wszystkich rachunków, wliczając w to tak ceny materiałów, jak i robocizny. „Komitet Budowy“ pobiera 5% od wszystkich rachunków, wynagrodzenie za posiedzenia i prowizję za „zestawienie rachunków“. Prócz tego członkowie „Komitetu Budowy“ biorą osobne „robizbie“ pensje, jak np. profesor Lalewicz mk. 30.000 miesięcznie i 3% od rachunków. Jasne jest że przy procentowym systemie wynagrodzenia zależy Spółce Budowlanej na tem, aby rachunki były jaknajwyższe, bo i jej czyste dochody wtedy się podnoszą. Można więc obliczyć, że P. K. O. płaci około 20% od rachunków na czysto do kieszeni panów przedsiębiorców. Jeśli gmach przy ul. Jasnej kosztował tylko do końca września 218 mil. mk. a drugi przy ul. Bugaj 75 mil. mk. proszę sobie obliczyć ile zarobili na tem przedsiębiorcy. Wypadnie to do 60 mil. (t. j. jedna piąta część) do końca września. A ile zapłaci się jeszcze do chwili ukończenia budowy?

Nie trudno wobec tego zrozumieć, dlaczego w budżecie państwowym niema wzmianki o P. K. O. Przy takiej gospodarce bezpiecznej rachunków P. K. O. nie wstawiać do budżetu państwowego...

Zapytajmy teraz Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, Prokuraturę Generalną, prezydenta Ponikowskiego i ministra Michałskiego, czy zechcą nareszcie położyć kres tej gospodarce...

## Kronika sejmowa.

### KONWENT SENJORÓW.

Wczorajsze posiedzenie konwentu senjorów zostało zwołane przez marszałka Trampczyńskiego z powodu przemówienia, które wygłosił przewodniczący podkomisji karnotowej tow. Diamand w odpowiedzi na list prez. Poniakowskiego i interwencję marszałka w sprawie zwłoki w uchwaleniu daniny. Na posiedzeniu konwentu p. marszałek wypowiedział się przeciwko tezie tow. Diamanda, że nikomu nie wolno naruszać autonomji komisji, gdyż jemu, marszałkowi, służy prawo wglądu do przebiegu spraw w komisjach i w prawa tego strzec musi.

Tow. Diamand stwierdził, że uwagi jego tyczyły się rządu, a nie marszałka, że na interwencję marszałka zgodził się, czego dowo-

dem był udział marszałka w posiedzeniu, na którym było przemówienie wygłoszone. Wpływ marszałka tyczy się może ilości posiedzeń komisji, intensywności pracy, ale ani rząd ani p. marszałek nie mogą wpływać na tok sprawy, a o to się w danym wypadku rozchodzi. Projekt rządowy daniny do dnia dzisiejszego nie jest wykończony i onegdaj zarządziła potrzeba okrojenia z tego powodu komisji. Danina nieprzystosowana do dzisiejszych warunków gospodarczych może wyrządzić nieodwołalne szkody. Materiały, umiatających ocenę daniny z tego punktu widzenia, rząd nie dostarczył i odbieraniem tego materiału zajmuje się pos. Wierzbicki, który dopiero przedłożył je podkomisji. Temu, kto nie ocenił należyte uwagi p. prezydenta ministrów do marszałka, jako komentarz służyć może mowa prezydenta Ponikowskiego w



Krakowie. Przyznając marszałkowi prawo wglądu do biegu czy formy prac komisyjnych, łow. Diament obstaruje przy stanowisku, zajęciem na podkomisji daniowej.

Pos. Rataj podzielił w zupełności poglądy łow. Diamanta.

Pos. Rosset stwierdza, że rząd mowa krakowska i swoją prasą wywiera terror na Sejm i uniemożliwia spokojne i rzeczowe osądzenie swoich arcywładznych przedłożeni. Komisje stały się kodyfikującymi organami rządu. W tych warunkach nie można liczyć na szybką pracę w Sejmie.

Pos. Chądziński zastrzega się przeciw naporowi rządu, dokonywanemu w tej formie i podnosi braki w funkcjonowaniu Sejmu.

To samo zaznaczają pp. Stapiński i Rudziński; wszyscy dochodzą do wniosku, że Sejm powinien ułożyć sobie plan swoich prac i że w posiedzeniach komitetu senjorów rząd powinien brać udział.

P. Dubanowicz zadaje pytanie, skąd w ogóle wziął się rząd p. Ponikwowskiego?

Tow. Diament przypomina komedję Szekspira, w której rozweselała szlachta do łóżka w komnatach pałacowych wklada śpiącego nieszczęśliwego chłopaka. Ten budząc się, z początku patrzy nieufnie, a potem sam zaczyna witać, że to on jest panem zamku. Taką komedję przeżyjemy teraz.

Pos. Skulski zwraca uwagę, że prezydent ministrów był w Krakowie wyrazicielem opinii publicznej.

Na temat ten rozwinięta się w konwencie obszerna dyskusja, w której stwierdzono, że opinia publiczna ma o Sejmie wyobrażenie nie odpowiadające pojęciom europejskim o parlament. Widać to i w prasie i w nieskończonej ilości pism, wystawianych do Sejmu nawet przez prywatne korporacje. Zaproponowano, aby Sejm był ciałem ustawodawczym i kontrolującym w przeciwnym razie do rządu, który jest organem wykonawczym.

Opinia o Sejmie, jak się wyraził pos. Thom, jest zaległą od czasu marci, Sejm odpowiada i za wysoki i za niski kurs marci. Zmian nie spowodują nowe wybory, gdyż niedomaganie państwowe mają zupełnie inne źródło. Stwierdzono również w dyskusji, że ci posłowie, którzy publicznie bardzo wymownie żądają rozwiązania Sejmu, w prywatnych rozmowach podnoszą szereg wątpliwości i wskazują na konieczność załatwienia przez Sejm szeregu spraw zasadniczych.

Z przedstawicieli endecji w sprawie listu prez. Ponikwowskiego nikt głosu nie zabierał.

Nad sprawą planu prac sejmowych zastanowił się komitet senjorów w najbliższy wtorek. Na posiedzenie to zaproszeni będą prezydent ministrów i minister skarbu.

Następnie pos. Dębski, który niedawno wrócił z Ameryki, odczytał przed konwentem senjorów list p. marszałka do Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. List ten zawierał do Ameryki pos. Żelazka, endek. Pismo p. marszałka wywołało wśród ogromnej większości Polaków w Ameryce silne wzburzenie, ponieważ Związek Narodowy Polski jest w ostrej walce z Wydziałem Narodowym, a p. marszałek obie te instytucje utożsamia. Wydział Narodowy jest instytucją czysto partyjną endecją, przesyłającą znaczne kwoty ze składek publicznych narodowej demokracji. Pan marszałek w liście ostrzega, że nikt poza Wydziałem nie jest upoważniony do obierania składek. (Posłowie narodowo-demokratyczni podczas omawiania tej sprawy opuścili salę).

P. marszałek tłumaczył się, że stosunków w Ameryce dobrze nie zna, że pragnął zapobiec licznym nadużyciom przy zbieraniu składek w Ameryce, że poczuwał się do obowiązku wyrażenia hołdu Polakom amerykańskim za ich wielkie zasługi.

Pos. Stapiński zwrócił uwagę, że w liście marszałek oddaje w ręce Wydziału sprawę reemigracji, podczas gdy zaobserwował Wydział od dawien dawna sprzeciwiając się reemigracji, odgając znacznie zyski z ludności polskiej, pracującej w Ameryce.

Pos. Fichna zaznaczył, że list marszałka wywołał fatalne wrażenie na Sejmie Zw. Nar. Polskiego, a pos. Żelazka wyproszone z sali. (Jakoś p. Fichna zapomniał, że kolega jego klubowy, p. Zagórski, wchodził w Ameryce w konspiracyjny z endekami i klerykami przeciwko Związkowi Socjalistów Polskich. — Przyp. Red.)

Tow. Barlicki tłumaczył Z. P. P. S. zażądał, aby oficjalne enuncjacje marszałka były wydawane w porozumieniu z wszystkimi wice-marszałkami. P. marszałek bowiem zbyt często jest „nie informowany” i skąd często drażliwe sytuacje.

#### DANINA.

Rząd przedłożył uzgodniony przez Radę Ministrów projekt artykułu dotyczącego się sprzedaży gruntów na zapłacenie daniny. Projekt ten jest kompromisem między pierwotnym przedłożeniem Rządu a projektem G. U. Z. Komisja odrzuciła zarówno projekt G. U. Z., popierany przez pos. Kowalczyka, jak też projekt kompromisowy Rady Ministrów i uchwaliła 7 gł. przeciwko 3 pierwotny projekt rządowy.

W ten sposób załatwiona została cała ustawa, pomijając podstawę obliczeń i wysokość daniny.

P. Wierzbicki przedstawił b. bogaty materiał, stanowiący podstawę jego obliczeń.

Obliczenie majątku narodowego na podstawie źródłowych danych w całej Rzeczypospolitej wykazało udział w tym majątku rol-

nictwa 67,5%, przemysłu i rolnictwa 26,3%, nieruchomości 6,2%. Wobec tego że danina ma wynosić 100 miliardów, udział każdej z wymienionych kategorii wynosiłby tyle miliardów, ile odsetek majątku narodowego wypada na każdą z nich. Biorąc pod uwagę obszar, wysokość płaconego podatku, przewidziane ulgi i zwolnienia — mnożnik wynosiłby w Królestwie 359, w b. zabiorze austriackim 260, a w b. zabiorze pruskim 5,283, a suma daniny z hektaru 3.167 mk., dla kresów zaś wschodnich 1.058 mk.

Posel Poniatowski przedłożył projekt postępowej daniny dla rolnictwa. Przy 2 do 5 ha 17×50 mk. od ha, przy 5 do 20 ha — 17×100, przy 20—60 ha 17×150, przy 60—100 ha 17×200, przy 100—180 ha 17×250, przy 180—300 ha 17×350, przy 300—500 ha 17×450, ponad 500 ha 17×550 mk.

Dyskusję odroczone do dziś, 4-a po poł.

#### ORDYNACJA WYBORCZA.

Komisja konstytucyjna ukończyła rozdział projektu ordynacji wyborczej o obliczaniu i ogłoszeniu wyników wyborów. Różnica zdań powstała co do drugiego skrutynium. Referent dr. Buzek zaznaczył, że po ukończeniu II skrutynium może się okazać, iż pewna ilość mandatów nie będzie obsadzona. Proponuje wobec tego, aby mandaty nieobsadzone podzielić między poszczególne stronnictwa metodą de Honla, w stosunku do liczby posłów z każdego stronnictwa, wybranych w okręgach i z listy państwowej. Wniosek ten dr. Buzka przyjął.

Następnie przyjęto rozdział o sprawdzaniu ważności wyborów i o wygaśnięciu mandatów poselskich, według projektu rządowego z uzupełnieniami i poprawkami proponowanymi przez referenta.

W ten sposób doprowadzono pierwsze czytanie projektu ordynacji wyborczej do jej rozdziału końcowego.

#### Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Dnia 9 b. m. Komisja Ochrony Pracy rozpoczęła dyskusję nad ratyfikacją konwencji, uchwalonych na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Waszyngtonie w październiku 1919.

Rząd proponuje ratyfikowanie 5 konwencji: o 8 godzinnym dniu pracy, o bezrobociu, o zatrudnieniu kobiet przed porodem i po porodzie, o najniższym wieku dzieci, zatrudnianych w przemyśle, o pracy nocnej młodzieńców.

Natomiast rząd jest przeciwny ratyfikowaniu w chwili obecnej konwencji o pracy nocnej kobiet.

Referował na posiedzeniu pos. tow. Ziemięcki. Min. pracy reprezentowali wice-minister Simon i główny inspektor Kłott.

Pos. Grabski wyraził wątpliwość, czy konwencje nie będą w sprzeczności z suwerennością Polski, czy kontrola międzynarodowa nie będzie nas niepotrzebnie kłopotowała.

W tym samym kierunku przemawiał pos. Rudnicki, atakując przytem ustawę o 8 godz. dniu pracy, która, według słów pos. Rudnickiego, byłaby bardzo szkodliwa dla rzemiosła, gdyby nie to, że „na szczęście” nie jest ona tam stosowana.

W odpowiedzi na to pos. tow. Ziemięcki i Reger, oraz przedstawiciele Min. Pracy wskazywali na korzyści, płynące z nadania prawodawstwu ochrony pracy charakteru międzynarodowego.

Komisja uchwaliła przejść do szczegółowego rozpatrzenia konwencji. Na najbliższym posiedzeniu ma być rozpatrywana konwencja o 8 godzinnym dniu pracy.

#### W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja oświatowa wysłuchała referatu pos. tow. Smulikowskiego o rozporządzeniu wykonawczym min. oświaty, dotyczącym utworzenia Rady Szkolnej Okręgowej przy kuratorjum w Łodzi. Projekt rządowy przyjęto, powiększając ilość przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych z 2 na 4, wprowadzając zmianę hygieny szkolnej. Przyjęto nadto rezolucję, domagającą się przedstawienia przez rząd w czasie najbliższym projektu ustawy o pełnym ustroju władz szkolnych, powołania w myśl ustawy nowych kuratorów szkolnych, przedawających na trybunatorjum b. Królestwa, oraz powołania Rad szkolnych okręgowych dla już utworzonych kuratorów. Ustalono, iż przewodniczący komisji w porozumieniu z komisją może w razie potrzeby powoływać na obrady swoich i pośród członków zarządów zawodowych.

Pos. Thomas zażądał, aby zesłanie kary cielesnej w b. dzielnicy pruskiej, ustalone rozporządzeniem ministerjalnym, zostało dokonane za pomocą osobnej ustawy.

#### O MAJĄTKU B. PAŃSTWA AUSTRIACKIEGO.

Komisja prawnicza wysłuchała sprawozdania przewodniczącego pos. Z. Seydy o projekcie ustawy, dotyczącej przejęcia praw skarbowych państwa austriackiego oraz członków b. austro-węgierskiego domu panującego na skarb państwa polskiego. Delegat Min. spraw zagr. zakomunikował, iż zainteresowane ministerstwa i urzędy są zdania, że rozpatrzenie ustawy należałoby oddać do chwili ratyfikacji przez Sejm traktatu w St. Germain. Projekt rządowy w swoim czasie wniesiono w oczekiwaniu rychłej przez Sejm ratyfikacji traktatu. Po dłuższej dyskusji komisja postanowiła przysłać do dyskusji merytorycznej i wezwać zainteresowane ministerstwa oraz prezydent Generalnej Prokuratury i Głównego Urzędu Ziemięckiego.

#### ZASILENIE FINANSÓW MIEJSKICH.

Komisja skarbowo-budżetowa po wysłuchaniu

ogólnego referatu pos. Federowicza o projekcie ustawy, dotyczącej zasilenia finansów miejskich, rozpoczęła dyskusję szczegółową. Do art. 1 projektu przyjęto poprawkę, że miasta mają otrzymywać część podziału dochodowego w wysokości 30% od sumy wpłaconej. Art. 2 przyjęto bez zmian. W art. 3 dodano, że miasta mają prawo ustalać podatek nie tylko od towarów przywożonych, ale i wywożonych.

Na dzień 11 b. m. minister pracy zwołuje naradę w sprawie kryzysu przemysłowego, który zwłaszcza silnie dotknął przemysł włókienniczy, słabiej przemysł metalowy. Udział w naradzie wezmą przedstawiciele związków zawodowych i posłowie.

Posel tow. Marjan Malinowski wniośił dn. 8 b. m. interpelację do min. sprawiedliwości, spr. awent. i p. i op. społ. w sprawie usiłowania dokonania mordy na delegacie robotników rolnych w majątku Małdun-Sielca, gm. Kryńca, pow. Tomaszowski, woj. Lubelskiego, poruszony w „Robotniku” dwukrotnie — w numerach z dn. 4 i 8 b. m.

## Kronika polityczna.

Zarząd główny P. S. L. „Piaś”, obradował wczoraj w dalszym ciągu cały dzień pod przewodnictwem pos. Witosa. Przedmiotem obrad była sprawa kongresu stronnictwa, który odbędzie się dn. 19 i 20 b. m. w Warszawie.

Będzie to pierwszy kongres, złożony z regularnie wybranych delegatów organizacyjnych ze wszystkich dzielnic, łącznie z Wileńszczyzną. Następnie rozpocznie się dyskusja nad referatem pos. Raczkowskiego o nowym programie stronnictwa. Dyskusja trwać będzie przez cały dzień dzisiejszy.

Z przebiegu obrad onegdajszych dowiadujemy się, że podnoszono bardzo ostre zarzuty przeciwko pos. Ratajowi za jego stanowisko na komisji zagranicznej w sprawie arc. Teodorowicza. Stwierdzono że p. Rataj działał wiody na własną rękę, wypierając się niemal zarzutów, postawionych ks. Teodorowiczowi. Podkreślano przytem, że p. Rataj tembardziej nie powinien być zajęty tego stanowiska, że był jednym z autorów znanego wniosku pos. Bryla, którego nie mógł podpisać, bo był wtedy ministrem.

Niedawno w Krakowie Wydział Wykonawczy P. S. L. lewicy, uchwalił poczynić kroki do połączenia się z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”. Onegdaj w sprawie tej obradował Zarząd „Wyzwolenia”. W zasadzie postanowiono połączyć się ze stronnictwem p. Stapińskiego. Wybrano komisję, złożoną z pp. Thugutta, pos. Baranowskiego i pos. Rudzińskiego. Ze strony P. S. L. lewicy, do delegacji wyznaczono pp. Stapińskiego i Pułka.

Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 9 listopada doręczone zostały przedstawicielstwu R. S. F. S. R. w Warszawie następujące dwie noty:

#### I.

Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość, że i. zw. Burobin, stanowiący część komisariatów ludowego do spraw zagranicznych, uprzedził zarówno poselstwo polskie w Moskwie, jak i delegację polską, powołane na zasadzie traktatu ryskiego, a przebywające w Moskwie, iż opłata za lokale, zajmowane przez te instytucje, za przejazd ich kurjerów, a nawet za miejsca w teatrze, pobierane będą w złocie. (Odezwa Burobina z dn. 14 października r. b. Nr. 1124).

Wobec powyższego, Ministerjum Spraw Zagranicznych ma zaszczyt uprzedzić przedstawicielstwo R. S. F. S. R. w Polsce, że w razie zastosowania w praktyce wymagania opłaty w złocie od polskich rządowych instytucji w Rosji, analogiczne zasady zostaną, oczywiście, niezwłocznie zastosowane do przedstawicielstwa R. S. F. S. R. w Warszawie, oraz do delegacji sowieckiej w Komisji Repatriacyjnej, przyzecz opłaty w złocie żądane zostaną przez Rząd polski w tych samych sumach i terminach, w jakich Rząd rosyjski na swoim terytorjum będzie tego wymagał.

Warszawa, dnia 8 listopada 1921 r.

#### II.

Delegacja rosyjsko-ukraińska do Międzynarodowej Komisji Repatriacyjnej nadesłała do Delegacji Polskiej w tejże Komisji notę Nr. 3439, zawierającą protest przeciwko zaaranżowaniu przez władze polskiego obywatela Krzyżanowskiego, oskarżonego o organizowanie „bojowych trójek” komunistycznych w Polsce. Podstawą protestu jest okoliczność, że oskarżony Krzyżanowski służył w Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej do Komisji Repatriacyjnej w charakterze buchaltera.

Nota kończy się zdaniem, które w Monarchii brzmi:

„Protestując przeciwko takiemu sposobowi postępowania władz polskich, rosyjsko-ukraińska delegacja musi wyrazić, iż sposób ten nie może nie odbić się w negatywny sposób na pracach repatriacyjnej komisji i że w szczególności Polska Delegacja w Moskwie i jej pełnomocnicy w różnych miastach Rosji i Ukrainy nie mogą liczyć, w obliczu podobnych faktów, na uprzejme postępowanie w stosunku do nich”. Poczem wyrażone jest życzenie

Delegacji rosyjsko-ukraińskiej, aby zaaranżowany Krzyżanowski został zwolniony.

Nota porusza także merytorycznie sprawę, którą dość dokładnie wyraża odpowiedź delegacji polskiej na notę powyższą z dnia 2 b. m., Ministerjum Spraw Zagranicznych, wyrażając zdziwienie, że Delegacja rosyjsko-ukraińska upomina się o obywatela polskiego, oskarżonego o czyny antypaństwowe, uważa za niezbędne zwrócić uwagę Przedstawicielstwa Polnomocnego R. S. F. S. R. na całą niewłaściwość pogroźki, zawartej w końcowym ustępie omawianej noty. Ministerjum Spraw Zagranicznych zakłada kategorię protestu przeciwko takiemu stanowisku Delegacji Rosyjsko-Ukraińskiej w Komisji Repatriacyjnej i wyraża nadzieję, że Przedstawicielstwo R. S. F. S. R. nie ośmielsi ukarać tak niewłaściwego zachowania się organu Rządu sowieckiego w Polsce.

Warszawa, dnia 8 listopada 1921 r.

Na bankiecie, wydanym dnia 7 b. m. przez prezydenta ministrów d-ra Benesza, minister Skirmunt odpowiedział na przemówienie czeskiego premiera, jak następuje:

Panie Ministrze! Dziękuję Panu za poważną i głęboko wyrażoną ocenę wizyty mojej w Pradze i o-mowy politycznej, którą podpisałem przed paru godzinami. Razem z Panem zwracam się myślą w przeszłość obu naszych narodów i widzę, że przeżyli one swój wielki złoty wiek, gdy byli najbliżej siebie — to jest na Jagiellońskich.

Wasza ruda polityczna poprzeczła naszą rubinę. Wczoraśnia trwało trzy wieki, to jest dwa razy dłużej, niż niewola kraju naszego. Ale Wyście byli wszyscy w jednym więzieniu, podczas gdy my zmuszani byliśmy być w trzech więzieniach. Wy nie musieliście zaczynać tak, jak my, wojny bratobójczej w przeciwnych obozach, służąc w trzech armjach naszych demagogów. A jeżeli różnie znależście się w okopach po obu przeciwnych stronach, to dlatego, że formując legiony, uczyniliście już wybór i serce swoje połączyły się z wrogami monarchii, która była pogrzebana naszą niepodległością. Wówczas to, Panie Prezydencie, podczas drugiego okresu wojny spotkaliśmy się po raz pierwszy na kongresie w Rzymie i przez parę dni mieliśmy sposobność ze sobą pracować. Podczas tych wspólnych prac zdałem sobie sprawę, obserwując Pana i nieodżałowanego gościa Stefaniaka, szaleńca, który wyróżniał wśród pańszczy, a którym się: woda świado-ma, karana celowość w pracy i awanturk wspaniałych w dążeniu do jednego wspólnego celu. Słusznie Pan przypomniał współpracę Polaków i Czechosłowaków w wielu krajach, w których pracowano w imię wolności i niepodległości ojczyzny. Są to wspomnienia przeszłości, co prawda niedawno minione, ale przeszłość. W tej chwili przed nami jest teraźniejszość i przyszłość i spotykamy się na służbie naszych dwóch państw z silną wolą służenia im przez wspólną pracę. Oba te państwa powołały do życia w tym samym okresie i oparte są na tych samych podstawach, a mianowicie na traktatach polsko-ukraińskich i mają ten sam cel, którym jest utrzymywanie i umacnianie nowego porządku w Europie.

W tej pierwszej fazie swego niepodległego życia Polska i Czechosłowacja natrafili na przeszkody, które mogły być rozdzielić znów te kraje, ale konieczność chrystowa, wspólność interesów i żądni solidarytety jednaki te dwa narody podobnego pochodzenia i cywilizacji, tej cywilizacji, która nam dała Rayna.

Podpisałem umowę polityczną i mogę powiedzieć, że senim to nastąpiło, już zapoczątkowa ją wykonać. Umowa ta nie jest skierowana przeciw nikomu, a ma na celu jedynie umocnienie pokoju. Będziemy wykonywali ją wspólnie z naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami, wykonywać ją będzie my leknie i waleśnie. Możecie na nas liczyć.

Składamy życzenia na pomyślność Pańskiego wielkiego kraju, który mnie przyjął z taką serdecznością i zafascynowaniem i wyrażam nadzieję, że przyniesie pełną ciwoty Pańskiej ojczyźnie. (PAT.)

#### NATURALNIE!

Prezydent Masaryk przesłał czeskiemu ministrowi handlu p. Nowakowi odręczne pismo następującej treści: Panie Ministrze Handlu! Doprowadzono do skutku umowę handlową z Polską, która naszymu przemysłowi i handlowi gwarantuje bardzo cenne korzyści. Proszę Pana wyrazić naszym reprezentantom w Warszawie moje pełne uznanie. (PAT.)

#### WYBORY DO SEJMU WILEŃSKIEGO.

Ogłoszenie dekretu o wyborach do Sejmu w Wilnie, którego spodziewano się w połowie bieżącego tygodnia, wskutek pertraktacji zainteresowanych czynników politycznych zostało przesunięte o kilka dni. Opóźnienie ogłoszenia dekretu nie wpłynie na zmianę ustalonych już terminów postępowania wyborczego. (PAT.)

#### \*\*

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. zebrał się komitet polityczny ministrów. Obrady trwały do wieczora i poświęcone były aktualnym sprawom, głównie sprawie wileńskiej. Oprócz tego prezydent ministrów odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji zagranicznej, p. St. Grabskim, podczas której poruszono sprawę zawarcia z Czechosłowacją układu i sprawę wileńską. W piątek ma się odbyć posiedzenie komisji zagranicznej.

#### \*\*

Pod przewodnictwem prez. ministrów przy udziale pp. Kazimierza Okazowskiego, Rymera, Żurawskiego i Dąbrowskiego (pamięć ci będą brali udział w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich) odbyła się konferencja w sprawie prac przygotowaw-



czych do wykonania decyzji w sprawie górnośląskiej.

Rada Ministrów w posiedzeniu w dniu 8 listopada przyjęła projekt ustawy o podatkach od wzbogacenia się. Ponadto uchwała Rada Ministrów zmiany przepisów o sprzedaży ziemi, wchodzących w skład projektu rządowego ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej. Wreszcie uchwała Rada Ministrów uzupełniająca przepisy do projektu rządowego ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, a to w zakresie postanowień karzących co do nieprawidłowego handlu walutami. (PAT.)

Prezydent ministrów przyjął delegację senatu uniwersytetu poznańskiego, która prosiła o przeniesienie zamku poznańskiego na wyłączny użytek Uniwersytetu. P. Poniłowski przychylnie wystąpił delegacją, nadto nadmieniał, że zamkowi utworzyć wkrótce przy Uniwersytecie Poznańskim wydział techniczny, jako zaczątek politechniki poznańskiej.

Dyrektor Polskiego Urzędu Zakupów w Ameryce, p. Stanisław Arcy, oraz urzędnik tego zakładu p. Łosiński, zostali zaproszeni na zebranie komisji rolnej i leśnej senatu amerykańskiego. Referat, wygłoszony przez p. St. Arcę o trudnościach bogactwa Polski, zamieszczono w protokole posiedzenia komisji.

P. Jerzego Kuabera kandydata na sekretarza poselstwa polskiego w Bernie z tytułem sekretarza pierwszej klasy.

#### EWOLUCJA SOWIETÓW.

Komitet Wykonawczy Centralnej Rady Zw. Zaw. na Ukrainie socjalistycznej opracował nową taryfę płacy, opartą na pojęciu minimum żywnościowego. Zapasy państwowe nie pozwalają na wywyższenie wszystkich urzędników państwowych. Ustalono zatem 17 klas urzędniczych, w których pensje wynoszą od 450,000 do 2,250,000 rubli.

W przemówieniu swym, wygłoszonym na II-gim wszechświatowym zjeździe komunistycznych organizacji oświatowych w Moskwie, p. Trocki scharakteryzował położenie rządu sowieckiego. Rząd ten otoczony jest państwami o ustroju kapitalistycznym, które przewidywały już najniebezpieczniejszy okres rozwoju u siebie komunizmu, tak, że obecnie nie można liczyć na gwałtowny przewrót.

Prasa sowiecka stoi zgodnie na tem stanowisku, że ustępstwa, poczynione burżuazji przez rząd sowiecki, nie podlegają za sobą ustępstw politycznych, a w szczególności nie spowodują nadania prawa wyborczego osobom, nie żyjącym z własnej pracy.

W drugiej połowie października wypuszczono w Moskwie znaków pieniężnych w kwocie zgórą 997 miliardów, a w Pienię na sumę 15 miliardów rubli. W trzeciej dekadzie października średnia emisja banknotów wynosiła 180 miliardów. W listopadzie wyjdą nowe znaki, opiewające na połowę z jedną miljon rubli.

## Kronika zagraniczna.

### NOWY GABINET PRUSKI.

Po długich naradach powstał nowy gabinet pruski w składzie następującym: Otto Braun—prezydent min. (soj. wiel.), Severing—wewnętrz. (soj.), Stiering—handel (soj.), Wendorf—rolnictwo (dem.), A. Zehnhoft—sprawiedl. (centr.), Stegerwald—op. społ. (centr.), Richter—finansy (niem. par. lud.), Boellitz—oświata (niem. par. lud.).

Nowy gabinet przedstawia tedy ową „rozczepzoną” koalicję, jakiej nie udało się utworzyć na terenie parlamentu Rzeszy. Uchwała kongresu w Zgorzelicach o ewentualnym wstąpieniu socj. wielkości do gabinetu razem ze Stinnesowcami weszła więc w życie, mimo iż frakcja parlamentu opiera się tej propozycji i mimo licznych protestów przeciwko owej uchwałce ze strony organizacji partyjnych. Krok wielkośćców wywołał oburzenie niezależnych i naprowadził na szerokie echo wśród mas samych wielkośćców.

## Telegramy.

### Na Górnym Śląsku.

#### PRACE KOMISJI GRANICZNEJ.

Berlin, 9 listopada. (PAT.). — Niemiec-ko-polska komisja dla ustalenia granicy na G. Śląsku ukończyła swe prace na granicy północnej Górnego Śląska. Prace graniczne na granicy południowej będą ukończone jeszcze w tym tygodniu. Następnie komisja graniczna zajmie się rozdziałem obwodu przemysłowego, a j. najtrudniejszą częścią jej zadania.

### Międzynarodowa Konferencja Pracy

OPIEKA SPOŁECZNA DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Genewa, 8 listopada. (PAT. Havas). Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła jednomyślnie zalecenie, zwracające się do poszczególnych rządów o rozciągnięcie na płatnych pracowników rolnych ustawy, dotyczącej

opieki społecznej, z której korzystają robotnicy w przemyśle i handlu. Konferencja odrzuciła 53 głosami przeciwko 35 żądanie przedstawicieli robotników włoskich, którzy domagali się, aby zaleceniu powyższemu nadano formę projektu konwencji.

### SPRAWA PRACY INTELEKTUALNEJ

#### SPRAWA INWALIDÓW I KALEK.

Genewa, 8 listopada. (PAT. Havas). Delegat rządu francuskiego Godart zaproponował zwrócenie się do międzyr. biura pracy w sprawie utworzenia komisji pracy intelektualnej, złożonej z przedstawicieli organizacji pracowników intelektualnych. Godart przedstawił również rezolucję, domagającą się utworzenia międzyr. komisji, złożonej z przedstawicieli organizacji robotniczych i państwowych oraz szowaryszów kalek, która miałaby za zadanie badanie sprawy pracy i proteż dla pracowników zawodowych, którzy stali się kalekami na skutek wojny lub przy pracy.

## Po detronizacji Karola.

### DENOBILIZACJA W JUGOSŁAWII.

Genewa, 9 listopada. (PAT. Wied. B. K.). „Times” domosi z Belgradu: Ze względu na uspokojenie na Węgrzech, zarządzono wczoraj częściową demobilizację powołanych rezerw. Armia czynna na tak długi stać na granicy, dopóki nie zostaną przywrócone normalne stosunki z Węgrami.

#### WĘGRZY ZAPRZECZAJĄ.

Budapeszt, 8 listopada. (PAT.). Wobec pogłosek o mobilizacji na Węgrzech, Węg. Agencja Telegr., z upoważnienia kół kompetentnych oświadcza, że pogłoski powyższe w zupełności są zmyślone.

— Krążownik „Cardiff”, wiozący b. króla Karola i jego żonę Zylę, przybył do Konstantynopola, poczem natychmiast odjechał do Gibraltaru.

### Echa układu francusko-tureckiego

Reym, 9 listopada. (PAT.). (Radio). — Senatu Ciracont złożył interpelację w sprawie zawarcia pokoju francusko-kemalistycznego.

Leafield, 9 listopada. (PAT.). (Radio). — W związku z zawarciem traktatu francusko-kemalistycznego „Daily Telegraph” przypuszcza, że istnieją tajne aneksy do tegoż traktatu. Jeden z nich miałby dotyczyć zgody Francji na utrzymanie żandarmerji tureckiej w sile 70 tysięcy ludzi. Dalszy punkt mówi o oficerach wojsk europejskich w kompanie tureckiej. „Daily Telegraph” uważa, że daje to Francji pewnego rodzaju przywileje.

### Konferencja w sprawie rozbrojenia

#### PRZYBYCIE DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Do Waszyngtonu przybyła delegacja francuska, którą powitał na dworcu Hughes i Pershing.

#### OREDRIE BRIANDA.

Paryż, 8 listopada. (PAT. Wied. B. K.). Briand wyjechał do narodów amerykańskiego ośrodka, w którym oświadcza, że Francja jest gotowa poczynić wszelkie wysiłki, w celu umieszczenia nowej wojny, jednakże pod warunkiem, że będzie jej zapewnione bezpieczeństwo, które jest koniecznym warunkiem pokoju światowego.

#### PROGRAM ST. ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 8 listopada. (PAT. Havas). Według wiadomości z Waszyngtonu, amerykański program konferencji domaga się ogłoszenia wszystkich tajnych układów z Chinami i rozwiązania sojuszu angielsko-japońskiego, uznania Mandżurji i Mongolji, jako terenów działalności ekonomicznej Japonii pod warunkiem, że rząd japoński zrezygnuje z wpływów politycznych, oraz okupacji wojskowej tych krajów. Program nalega na utrzymaniu zasady polityki dźwii otwartych w Chinach, gdzie rodzaj konsorcjum politycznego będzie obowiązany do ustalenia porządku; domaga się od Japonii ewakuacji Władysławu i północnego Sachalinu. St. Zjednoczone proponuje zrównanie statusu marynarki angielskiej ze statusem marynarki amerykańskiej oraz zrezygnowania z fortyfikowania swych posiadłości na Oceanie Spokojnym pod warunkiem, że Japonia zrezygnuje z fortyfikacji posiadłości swych, sąsiadujących z posiadłościami St. Zjednoczonych. Wobec zapewnienia bezpieczeństwa Francji, St. Zjednoczone zaproponuje wydanie wspólnej deklaracji gwarantującej pomoc wszystkim narodom dla Francji w razie wystąpienia przeciwko niej Niemiec.

### Rokowania angielsko-irlandzkie

#### SPRAWA ULSTERU.

London, 9 listopada. (PAT.). (Havas). — Zapewniając, że Ulsterowi przedstawiono projekt według którego stanowiąby prowincję, będącą częścią składową dominium irlandzkiego, posiadającego parlament w zachodniej Irlandzji, oparty na statucie, analogicznemu do statutu parlamentów zamorskich dominjów angielskich. Panuje przekonanie, że gabinet Ulsteru nie zgodzi się na zmianę ustawy Home-Rulu z r. 1920, wobec czego sytuacja będzie w dalszym ciągu bez wyjścia.

Craig opublikował oświadczenie, w którym zaznacza, że wobec powagi sytuacji odpowiedzialność powinien ponieść gabinet Ulsteru w całości.

London, 8 listopada. (PAT.). (Havas). — Ministrowie Ulsteru przybędą tu w czwartek.

## W okupowanym Konstantynopolu

### WPROWADZENIE TRYBUNAŁÓW WOJSKOWYCH.

Konstantynopol, 7 listopada. (PAT.). (Havas). — Generałowie i komendanci korpusu okupacyjnego państw sprzymierzonych ogłaszają dekret, według którego na każdym oddziale, poddanym kontroli Francuzów, Anglików i Włochów, będzie wymierzana sprawiedliwość przez specjalne trybunały wojskowe, których jurysdykcji będą podlegały wykroczenia poddanych tureckich przeciwko poddanym państw sprzymierzonych, oraz Grecji, Rumunii, Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i Rosji, albo przez poddanych wyżej wymienionych państw przeciwko poddanym tureckim.

## Wiadomości telegraficzne.

— Rada Ligi Narodów zbierze się z końcem następnego tygodnia na nadzwyczajne posiedzenie w Paryżu w celu omówienia sprawy albańskiej.

— Dnia 8 b. m. na konferencji Millieranda z odnośnymi ministrami rozpatrywano szereg energicznych zarządzeń.

— Między kanclerzem austriackim Schoberem a komisarzem amerykańskim Tranierem nastąpiła dn. 7 b. m. wymiana delegatów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego austriacko-amerykańskiego, podpisanego w dn. 24 sierpnia.

— Powstańcy węgierscy ewakuowali w zupełności Burgenland.

— Na oświadczeniu posiedzeniu Izby senackiej przysłało do burzliwych rozpraw między nacjonalistami a socjalistami z powodu rewolucji ministra Lippskiego o tajnej organizacji wojskowej w Niemczech.

— Kongres faszistów (S. S. S.-owców włoskich) w Rzymie postanowił w myśl projektu Mussoliniego ukonstytuować się w partię polityczną.

Wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy okazali nam swe współczucie z powodu zgonu córki naszej Heleny, zmarłej w Ameryce, składamy serdeczne podziękowania.

Dr. Kazimierz i dr. Bronisława Dłuscy.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partji.

DZIEJE REWOLUCJI. W sobotę dn. 12 b. m. o godz. 7 w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6) tow. poseł N. Barlicki wygłosił odczyt z cyklu „Dzieje Rewolucji” m. t. „Rok 1848 w Środkowej Europie”.

Odczyt na Bródnie, z powodu obchodu rocznicy Rządu Ludowego, w niedzielę nie odbędzie się.

Dzielnica Praska. Dnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa org. PPS. Dnia o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. PPS.

Śródmiejska. Dnia o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) wygłosi odczyt dr. Kasprzak m. t. „O ochronie macierzyństwa”.

N. Bródno. Jutro o godz. 5 w lokalu dzielnicy (Olimicka 16) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy N. Bródno.

Dzielnica Powiśle. Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Sofka 63) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym odbędzie się obchód rocznicy Rządu Ludowego w Lublinie. Referat wygłosi tow. Zawadzki.

Dzielnica Jerozolimska. Jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłonna 41) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Zabawa towarzyska klubu mardelistów odbędzie się w sobotę dn. 12 b. m. o godz. 10 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) (56), na którą klub zaprasza towarzyszy i towarzyszek. Karty wstępna należy mieć u Sekretariatu OKR. o godz. 10—2 i od 5—7.

Pokwitowanie. Na Bibliotekę robotniczą przy dzielnicy Powązkowskiej mk. 3400 (tys. tysięcy członków).

## Ruch zawodowy.

### POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW.

Dnia o godz. 12-iej w południe w lokalu Komisji Centralnej Zw. Zaw., Świętokrzyska 18, odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce.

Na porządku dziennym sprawa: Stanowisko proletariatu wobec sytuacji gospodarczej. Sekretariat prosi członków Komisji o punktualne przybycie.

Posiedzenie Wydz. Op. nad dzieckiem rob. Dnia o godz. 5 pp. odbędzie się w lokalu Wydziału Opieki RKON. (Jasna 3) posiedzenie Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczym.

## Konferencja zarządów Zw. zawodowych.

Dnia w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 58) odbędzie się konferencja zarządów związków zawodowych m. Warszawy. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu, 2) wolność koalicji i strajków (referuje tow. poseł Ziemięcki), 3) sprawy organizacyjne, 4) sprawozdanie Komisji Centralnej Zw. Zaw. (referuje tow. Kowalew), 5) wolne wnioski. Konferencja rozpocznie się punktualnie o godz. 6 i pół wieczorem. Członkowie zarządów winni przybyć z mandatami.

Zw. prac. miejskich w Polsce. Dnia punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się trzeci odczyt z ogłoszonego cyklu. Odczyt wygłosi dr. Fruchman o „Ochronie interesów kobiet pracujących w krajach europejskich i w Polsce, oraz jej znaczeniu społeczno-gospodarczym”. Wejście na okazywanie legitymacji związkowej.

Z fabryk wojskowych. Komisja Międzyzwiązkowa fabryk wojsk zwołuje zebranie delegatów dnia w czwartek na godz. 7 wieczorem. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

### Z ZEBRANIA CZŁONKÓW ZWIĄZKU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO.

Dnia 8 b. m. odbyło się zebranie członków spółdzielni „Przyścisłość” przy wymienionym związku. Zebraniu przewodniczył tow. Olszewski, sekretarzem ob. Nieniewski.

Oporządowaniu stanu spółdzielni przez tow. Olszewskiego i sprawę statutu przez ob. Nieniewskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której szereg członków podnosił doniosłość istnienia tej korporacji, piętnując grasujących wśród organizacji szkolników działających na szkodę spółdzielni.

Poczem zebrani jednomyślnie powzięli uchwały następujące.

1) Wyrażając zaufanie tymczasowemu Zarządowi Spółdzielni i Radzie Nadzorczej zebrane wyraża, aby wszyscy członkowie a Zarząd i Rada Nadzorcza w szczególności wnieśli swe wkłady w ciągu dwóch tygodni bezwzględnie.

2) Upoważnia się zarząd do przyjmowania na członków Spółdzielni osoby fachowej i zpona związki, oraz osoby nieduchowej, życzące sobie składać fundusze na rzecz Spółdzielni, celem nabywania załadów restauracyjnych i kulinarnych, jako placówek pracy fachowej, dających ci wszelkich tendencji wykazy społeczeństwa i państwa.

3) Postanowiono zwołać zebranie ogólne członków Związku Prac. Gastronomiczno-Hotelowych na dzień 15 b. m. (Odział Warszawski) w gmachu teatru żołnierskiego kino „Polonia”, Jasna 3, o godz. 1-iej w pocy, celem wezwania wszystkich członków wymienionego związku do wzięcia udziału w Spółdzielni obywatelskiej i wyrażenia celu Spółdzielni oraz przyjęcia regulaminu tejże.

Połączenie związków zawodowych pracowników miejskich w Łodzi.

Dnia 29 października r. b. w sali Komisji Okręgowej Klasowych Związków Zawodowych w Łodzi odbyło się wspólne zebranie związków zawodowych: szpitalników, odzieżowców i pokrewnych zawodów oraz robotników metalowców.

Tow. Bazyliński wygłosił referat o taktyce związków zawodowych. Referat o konieczności połączenia wymienionych związków, oraz o potrzebie powstania jednego związku pracowników miejskich wygłosił tow. Pawłowski i Polkowski. Po dyskusji, nad tym punktem został przyjęty jednogłośnie wniosek, stwierdzający połączenie wyżej wymienionych związków w jeden związek pod nazwą: „Związek zawodowy pracowników miejskich w Polsce, oddział w Łodzi”.

Uchwalono także wydać odezwę do wszystkich pracowników miejskich, w celu stworzenia jednego ogólnego związku pracowników miejskich.

Do wspólnego zarządu związku zostali wybrani następujący towarzysze: Bazyliński, Polkowski, Okubek, Druz, Trzebiński, Kaz. Łaskowski, Andr. Pawłowski i Gajda.

### Z Komisji Okręgowej Zw. Zaw. we Lwowie.

Pierwsze posiedzenie Komisji Okręgowej, (ul. Ormiańska 1 2), wybranej na konferencji w dn. 9 października b. r. odbyło się w dniu 23 października. Do prezydium Komisji powołano tow. Hoffmana ze Lwowa w charakterze przewodniczącego, tow. Denasiewicza z Drohobycza i Henetyńskiego ze Lwowa jako zastępców, tow. Dugiewicz jako skarbnika. Tow. Dugiewiczowi powierzono zorganizowanie biura Kom. Okręg. Uchwalono stworzyć dwiema województwami komisje: 1) organizacyjno-kulturalną i 2) cennikową. Na wniosek tow. Herachyła postanowiono przystąpić, w myśl uchwały konferencji, do natychmiastowego stworzenia miejskich Rad zawodowych na podstawie regulaminu Centralnej Komisji Klasowych zw. zawodowych.

## Rozmaitości.

### Patriotyczne wesele.

Bostoński „Kurjer Odczytny” zamieszcza takie budujące wesele do kobiet-Polek: Córki, — nie szukajcie inoziarnych wielbicieli!

### Z kongresu socjalistów francuskich.

Jeden z uczestników kongresu powiada do tow. Remaudela: „Jest to zuchy ci delegaci partji socjalistycznych innych krajów, a mówiący wszyscy po francusku”.

Na to Remaudel: „To tak, jak my. Gdy udajemy się w obce kraje, również przemawiamy tylko po francusku”.



# CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

spożywczych, opałowych i mydła

## zostały znacznie **zniżone**

i sprzedawane są

**w 28 sklepach miejskich**

**w 74 punktach sprzedaży**

**w 68 składach opałowych**

pozostających pod kontrolą

**Wydziału Zaopatrywania miasta st. Warszawy.**

Chleb pytłowy	za 1 klg.	125.—	Makaron	za 1 klg.	375.—
Mąka pszenna razowa	„ 1 „	100.—	Herbata	„ 1 „	1500.—
„ żytnia pytłowa	„ 1 „	125.—	Kawa żywnościowa	„ 1 „	175.—
„ „ razowa	„ 1 „	100.—	Grzyby suszone	„ 1 „	2000.—
Kasza jęczmienna	„ 1 „	150.—	Marmelada 50% cukru	„ 1 „	375.—
„ pęczak	„ 1 „	150.—	Sledzie norweskie	„ 1 szt.	15.—
Ryż	„ 1 „	240.—	„ szkockie	„ 1 „	38.—
Cukier (po 400 gr. na kupon)		280.—	Tłuszcz „Compound Lard”	„ 1 klg.	800.—
„	„ 1 „	700.—	Ziemniaki	„ 1 „	40.—
Sól biała	„ 1 „	89.—	Zaprawa do zup	za 1 kostkę	1.50
„ ciemna	„ 1 „	54.—	Butka tarta	za 1 klg.	150.—

Węgiel gruby I tona	20.100.—	Drzewo szczapowe	1 t.	9.760.—
„ orzech I i. II	18.900.—	„ rabane	1 t.	12.800.—
„ orzech III	16.500.—	(na kupon 25 klg. za 320 mk.)		
	1 tona = 61 pudów.			

Mydło do prania	za 1 klg. 600.—	Mydło akademickie	za kawałek 75.—
	Zapałki 10 mk. za pudełko.		

W sprzedaży hurtowej dla Kooperatyw, Zrzeszeń i instytucji odpowiedni % %  
w Centrali Wydziału Zaopatrywania — Kredytowa Nr. 2.

Oprócz cukru na kartki Wydział Zaopatrywania przeznaczył dla Kooperatyw i Zrzeszeń 10 wagonów cukru z zakupu z wolnego handlu do sprzedaży bez kart.

**Wydział Zaopatrywania**  
Magistratu m. st. Warszawy.



## Głosy czytelników.

Ceny w Wydziale Zaopatrywania m. st. Warszawy.

Szamowa Redakcji!

Dnia 4 listopada r. b. udałem się do Wydziału Zaopatrywania, aby kupić do sklepu spożywczego 2 worki ryżu (200 kg.). Zażądano ode mnie za kilo ryżu 320 mk., a ponieważ przez pewien czas zupełnie nie wychodziłem z domu, więc nie znałem ceny rynkowej i, naturalnie, zapłaciłem żadaną sumę, co jest 64.000 mk.

Było to o 11-ej godz. rano. Bezpośrednio potem pojechałem za Żelazną Bramę do sklepu Berlinera przy ul. Gnojnej, gdzie właścicielka żądała za kilo ryżu tylko po 225 mk., czyli o 45 mk. mniej na każdym kilo.

Natychmiast wróciłem do Wydziału Zaopatrywania, komunikując o tej różnicy i prosząc o zwrot pieniędzy, na co p. Sienicki poradził mi złożyć reklamację do Urzędu odwoławczego.

Podanie o zwrot pieniędzy złożyłem dnia następnego, motywując je tem, że nabywając ryż po 320 mk. za kilo, podczas gdy na rynku kosztuje 225, będę narażony na przykrości ze strony kupujących, jak również władzy nadzorczej.

Dziś, t. j. 8 listopada, otrzymałem od Wydziału Wykonawczego odpowiedź odmowną.

Jan Kurman.

CYRK.

Nowy Program Listopad.  
12 ATRAKCYJ 12  
z gościnnym udziałem Bim i Boma

Dr. Henryk Trenkner  
choroby dzieci. 4 Nowowiejska, tel. 311-81.  
5 — 6 pop.

## Najnowsze wydawnictwa:

Drzewiecki K. Krótka składnia języka polskiego z przykładami i ćwiczeniami (wyd. 6-te, zastosowane do uchwał ortograficznych Akad. Umiej. z dn. 15. I. 1918 r.) Mks. 200

Rudnicka A. Zbiór zadań arytmetycznych. Cz. I, wyd. 10-te, przystosowane do programu Min. W. R. i O. P. Mks. 250

Descartes (Kartezjusz). Rozprawa o metodzie. — Przełożył Boy. (Bibl. Uniw. Lud.) Mks. 250

Kochanowski J. Treny. (B. U. L.) Mks. 60

Zeromski St. Do swego Boga. Rozdział nas krucim, wrony... (B. U. L.) Mks. 60

Rodziewiczówna M. Dewajtis. Wyd. 7. Mks. 900

Szlagowski A. ks. dr. Mowy akademickie 1915-1921. Mks. 450

(Do wydawnictw szkolnych dolicza się 20% dodatku drożyznianego).

nakładu

Gebethnera i Wolffa.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Praga 35—34 i pół. Wiedeń 56—57. Marci niemieckie 12 i pół. Funt angielski 1200—12800. Franki francuskie 210—225. Dolary St. Zjednocz. 2950—3200. Dolary kanadyjskie 2700.

Konferencja w sprawie ustalenia cel na granicy górnośląskiej.

W dniu 11 listopada w Ministerjum Spraw Zagranicznych odbędzie się konferencja przedstawicieli izb handlowych i delegatów miast pogranicznych w sprawie ustalenia cel, w związku z rozporządzeniem się rokowaniami polsko-niemieckimi dla rozgraniczenia Górnego Śląska.

## Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Inst. Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14, najniższa — 8,3; onegdaj w Zakopanem 4 i — 8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, miejscami mgła górną lub drobny śnieg; dalszy spadek temperatury, słabe wiatry północno-wschodnie.

Ceny wytyczne w handlu drogerijno-detalicznym. Komisja dla ustalania cen wytycznych w handlu drogerijno-detalicznym przesyła nam następujący komunikat:

„Ze względu na to, że obecnie ceny stale wykazują tendencję zniżkową, Zrzeszenie drogistów, po porozumieniu się z odnośnymi władzami zawieszają na razie ogłaszanie cen wytycznych w przekroju, ze względu na konkurencję (i) najlepiej wpłynęła na normalną obrotowość cen. Publiczność proszona jest w razie znawczonych jakoby zbyt wysokich cen, meldować w Polskim Towarzystwie Drogistów (Złota 58 m. 3, tel. 154-20), lub w Stowarzyszeniu właścicieli składów aptecznych m. st. Warszawy (Orla 11, tel. 197-08).”

Są to formalne kłopoty z Rząd i z publicznością, gdyż trudno w ogóle mówić o konkurencji tam, gdzie właściciele tworzą zwarty blok, dostatecznie dbający o to, aby wyznaczyć jak najniższe ceny!

Gdzie sprzedają cukier? Wobec licznych zapytań czytelników, gdzie odbywa się sprzedaż cukru białego, bez karków, podajemy adresy sklepów,

sprzedażających cukier po 300 do 850 mk. za funt: Chłódna 62, Chmielna 23, Bracka 9 i 22, Nowy Świat 29, Marszałkowska 110, Leszno 44 i 56, Złota 47 i jeszcze w kilkumastu sklepach w całej Warszawie. Cukru tego niema stale, gdyż po wyprzedaniu pewnej przynależnej ilości, kupcy muszą czekać kilka dni na otrzymanie następnej ilości.

Rzeczy bez właścicieli. Koronę złotą od zębów przyniósł do 18-go komisariatu Jakób Goldfryd (Zórawia 29) przyniósł ją do sklepu, w celu sprzedaży nieznaną kobiecie, a następnie wysłał pod pozorem przyniesienia dowodu osobistego i więcej nie wrócił.

— W urzędzie śledczym (Dzielnicy 3, pokoje nr. 17) jest z odebrania plecak z rozmaitemi rzeczami, skradziony na dworcu gdańskim.

— Na górnym wale, w pobliżu stacji Marci, znaleziono dwa zarządce wieprze, porzucone przez nieznanych oprawców.

(a) Ostrożnie z piecykami. Niejednokrotnie zdarza się, że wobec nastania chłódów, lokatorzy samowolnie ustawiają w mieszkaniach piecyki, łącząc je z przewodami wentylacyjnymi. Podobne urządzenia grożą poważnym niebezpieczeństwem, często bowiem konstrukcje drewniane dachu wpuszczane są w kanały t. zw. zimne, przez które wydobywają się iskry z palącego się piecyka, wywołując zapalenie belek drewnianych, a po nich konstrukcji dachowych. Celem zapobieżenia wynikającym z tej przyczyny pożarom, lokatorzy powinni bezwarunkowo we własnym interesie zamieścić w rymarkach podłogowych instalacji ogrzewających na własną rękę.

Akcja studentów prawa w sprawie egzaminów. Jutro o godz. 7 wiecz. odbędzie się w aud. XIV Uniwersytetu warszawskiego drugie zebranie słuchaczy i słuchaczek I kursu studiów prawnych z r. 1920/21 w sprawie egzaminów przejściowych, na którym komisja, wybrana przez zebranie poprzeczne, zda sprawę ze swej działalności.

Nauczycielstwo szk. powsz. a danina. Nie czekając kiedy i w jakiej wysokości będzie określona danina, Od. W. Zw. N. S. P., w poczucie koniecznej potrzeby przyjęcia z pomocą Państwa, wzywa gęrogo całe nauczycielstwo, członków i nieczłonków Związku, do składania w Inspektoracie deklaracji o potrąceniu 2% na rzecz daniny.

Muzeum Narodowe. Ministerjum wyznaczyło oświaty asygnowało z kredytów oświaty pozaszkolnej kwotę 300.000 mk. na rozwój Muzeum Narodowego w Warszawie, a Ministerjum sztuki i kultury przyznało Muzeum subdyjów mk. 400.000 na pokrycie kosztów i uprzywilejowanie galerii obrazów szerokości ogółu. Do opracowania sposobów zrealizowania budowy gmachów Muzeum Narodowego w Warszawie powołał Magistrat komisję, złożoną z pp. A. Śliwińskiego, W. Jabłońskiego, B. Gembarskiego, M. Lawieckiego, A. Nowakowskiego, O. Sosnowskiego, C. Przybylskiego, J. Wojciechowskiego i St. Lisieckiego.

(a) Komunikacja z Węgrami. Zarząd pocztowy czecho-słowacki, z powodu wypadków na Węgrzech, nie dopuszcza do Węgier żadnych depesz, nietylko prywatnych, ale rządowych i dyplomatycznych tak w obrocie krajowym, jak i transzycyjnym. Powodu przerwy komunikacji telegraficznej Warszawa-Budapeszt rząd czecho-słowacki nie podaje; stąd telegraficzna w Warszawie od paru tygodni nie ma połączenia. Wobec tego Ministerjum poczt i telegrafów poleciło, żeby telegramy do Węgier przyjmowane były wyłącznie na odpowiedzialność nadawców; korespondencja zaś transzycyjna i z Polski idącowa będzie do Węgier przez Rumunię; taryfa opłat pozostaje bez zmiany.

Spis ludności w Jarosławiu. Dokonany spis mieszkańców m. Jarosławia wykazał ubytek ludności, zamiast przyrostu. Podczas gdy w r. 1910 było 28379 mieszkańców, wedle obecnego spisu jest tylko 20440. „Tygodnik Jarosławski” twierdzi, iż spis ludności w Jarosławiu nie był dokładny, gdyż ludności jest napewno więcej, niż w 1910 r.

Orkany i śnieżycy w Niemczech. W ostatnich dniach szalały w Niemczech orkany, połączone ze śnieżycą, które spowodowały wiele nieszczęśliwych wypadków. Np. w Dürren zwałiła się wieża kościoła, grzebiąc pod swoimi gruzami 13 dźwierząt. Kościół cały jest zdemolowany. W Moguncji zapadł się cyrk. O wielkich szkodach donoszą także z Lipska.

## WYPADKI.

Bandytom szaleje. Onegdaj pod Słodowcem we wsi Wawrzyszew, tuż przy granicy miasta, na dom kolejarza Lado, około g. 7 wieczorem, napadło kilku bandytów i kazało domownikom, również Ledo Józefowi, i jej ojcu starszemu i dwójce dzieciom, stanąć w szeregu, komenderując: „Iwarze do ścian!” Bandyci rozpoczęli rewizję. Ledowa, mając przy sobie 5 tysięcy marek, oddała je bandytom, a ci domagali się większej sumy, twierdząc, że przeliczył tego dnia z rana sprzedała 2 korce żyta, a Ledowa twierdziła, że pieniądze już wydała; wówczas bandyci rzucili się na nią i okrutnie skatowali. Znalazszy 2 worki z żytem, stojące w kącie izby, wysypali je na podłogę, a worki te napelili gardrobą.

Po dokonaniu tej operacji, zakomenderowali: „W ty! zwrot!” poprowadzili całą rodzinę do piwnicy i tam zamknęli na klucz.

(W piwnicy zamknięci odgrzebiali łut, zakurzyli ziemią i jedno z dzieci Ledowej zdołało wyjść i pobięło do 26 komisariatu. Przybyła policja z p. Kur. Ławskim na czele, i w obrebie 26 komisariatu przeprowadzono obławę. Aresztowano 6 podejrzanych bandytów i w jednej z t. zwanych „melin” znaleziono kilka pudów świeżego mięsa wieprzowego. Do napadu jednak żaden z aresztowanych się nie przyznał. Śledztwo w toku.

Syn fabrykanta — złodziej. Do Warszawy przyjechał z Filadelfii delegat amerykańskiego komitetu pomocy dla emigrantów i uchodźców z Ukrainy Frank Cohen i zamieszkał w pokojach umiarkowanych Heilera (Nalewki 34). Podczas herbatki u Heilera poznał się z synem fabrykanta lodzkiego Jakóbem Guttszladtem, który wyraził chęć pomocy mu w pracy społeczno-filantropijnej i zebrał wśród fabrykantów lodzkiego znaczniejszą sumę na rzecz emigrantów i także wyjechał do Ameryki, by pomóc komitetowi w pracy.

Cohen, rozczulony dobrocią serca Guttszladtowego, zwierzył mu się, że podjął w jednym z banków 2705 dolarów, co wtedy (29 października) stanowiło przeszło 12 milionów marek polskich.

Po herbatce poszedł Cohen na obiad do koszernej jadłodajni, znajdującej się w tym samym domu, gdzie Cohen i zabrał tam pół godziny. Wróciwszy do swego pokoju, ujrzał na drzwiach wybite oszklenie okna, a po otworzeniu drzwi — pokrzywaną nożem walizkę, w której brak było całej podjętej w banku sumy dolarowej.

Zawiadomiony o wypadku komisarz 4 komisariatu, wyznaczył do zbadania sprawy kierownika ekspozytury śledczej Podgórskiego, który przybywszy na miejsce, zabezpieczył przedewszystkiem odami składa dla daktyloskopii i wszczął dochodzenie.

Cohen twierdził, że nikomu, prócz „solidnego i dystyngowanego fabrykanta Guttszladta” nie mówił o posiadanych pieniądzech. Na tej zasadzie i po dokonaniu przez nadkomisarza Zandibanga zdjęć daktyloskopijnych, wezwano do urzędu śledczego Guttszladta, który również w tychże pokojach umiarkowanych zamieszkiwał, i porównano odciski jego palców ze zdjęciami z odłamków szkła. Okazało się tedy, że odciski palców Guttszladta są identycznymi z odłamkami szkła. Jednocześnie na serdecznym palcu u prawej ręki Guttszladta zauważono lekkie okaleczenie co do którego Guttszladt oświadczył, że skaleczył się o gwóźdź, gdy otwierał w nocy drzwi do swego pokoju. Sprawdzono to na miejscu i okazało się, że takiego gwóźdźa ani tam niema, ani też Guttszladt nie umiał tego gwóźdźa znaleźć, wobec czego został on aresztowany. Onegdaj urząd prokuratorski stwierdził definitywnie winę Guttszladta i postawił go w stan oskarżenia.

Czyje konie? W Radzyminie aresztowano dwóch komiokrządów: Antoniego Gołębiowskiego ze wsi

Aleksandrów gm. Radzymin i Stanisława Samowieskiego z osady Sadek, którym odebrano dwa skradzione przez nich konie z pastwiska, niedaleko wsi Drozdzie. Konie znajdują się na posterunku policyjnym w Radzyminie.

Napad bandycki. Na szosie Czerwieńce-Chopów 3 uzbrojonych bandytów napadło na zamieszkałego w Marynowie gm. Sulonow pow. wrocławski Franciszka Szmadzińskiego i zrabowali mu 204 dolary. Jednego z bandytów, Michała Kwiatkowskiego ze wsi Jadrów Paociński, schwytano.

Snapobójstwo 14-letniego chłopca. Od czterech lat mieszkał przy siostrze swej Amelii Malejkowej, żonie ślusarza, przy ul. Wroniej 21 sierota od 3-let, 14-letni Lucwik Jung. Jeszcze przed rokiem chłopiec powiedział domownikom, że z rozpędu po śmierci rodziców powiesił się, lecz młot tego nie brał na serio. Wczoraj chłopiec powiedział do swych rówieśników na podwórzu: „chłopcy, szylajcie się, bo się powieszę”. Gdy po południu Jung pozostał w mieszkaniu z 2-letnią córką Malejkowej, okrzyk sobie szły trzy razy szumkiem, zawieszonym na hakach w drzwiach, a następnie odsunął stołeczek i zawisł w powietrzu, ponosząc natychmiastową śmierć. Zauważyć należy, że sierota na tutejsze nie uskarżał, jedynie żał za rodzicami pchnął go do samobójstwa.

Dzielny ratownik. W domu nr. 88 przy ul. Pawiej zamieszkuje małżonkowie Kaplań z trojgiem dzieci w wieku od 2 do 6 lat. Wczoraj około południa żona Kaplań, napalawszy w piecu w pokoju, wysłała po zakupy na targ, pozostawiając w mieszkaniu niedoświadczonego, wskutek choroby, męża w łóżku i troje dzieci. Wkrótce, wskutek wadliwie urządzonego pieca, ogień przez kraty przedostał się na zewnątrz, przyczem zapaliła się pościel w łóżku dziecięcym. Słiny, gryzący dym napelnił mieszkanię. Najstarszy 6-letni syn Abram wybiegł na podwórze i spotkawszy wracającą matkę, oświadczył jej, że pozostałe dzieci i ojciec spalili się. Na krzyk nieszczęśliwej matki nadbiegli lokatorzy, lecz młot nie miał odwagi, wejść do onieśmielonego, gryzącego dymem mieszkania, celem wyprowadzenia dzieci i chorego ojca. Jeden lokator, szewc, Moszalew Plamier, bez namysłu, zalkawszy usta zmoczone chustką, usiłował wejść przez okno do mieszkania na I piętrze, a ponieważ drabina była za krótka, Plamier przez okno sąsiedniego mieszkania Marii Janiakowej przeszedł po gzymsie do mieszkania Kaplań, wyprowadził nieprzytomne dzieci i ojca z dymu, po czym kilkunastu kibelkami wody ugasił płonącą pościel. Przybył również nalewkowski oddział straży, lecz już nie brał udziału w akcji ratunkowej.

Czyje rzeczy? Z pedącego ul. Podwałe przed domem nr. 17 samochodu wypadła paczka, zawierająca sweter i 2 szale wełniane. Rzeczy te są do odebrania w II komisariacie.

Zemsta. Przy ul. Żołkowskiej nr. 3, na Pradze, niejaką Czesławą Dultkova, powodowaną uczuciem zemsty na 15 zdrady małżeńskiej, zabiła kilka razy w głowę łochane męża swego 18-letniego Bronisława Szczokielcównie, która pogotowie przewiozła do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugeniusz Oniegin”.

Teatr Romantyczny. Dziś premiera legedy historycznej w 4-ach aktach St. Przybyszewskiego „Miasło”.

Teatr Polski. Dziś „Lenin” i „Piękna Helena” albo o zmierznięciu powodów toczących się wojny”.

Teatr Rodła. Dziś „Bawiarz zakochany”.

Teatr Mały. Dziś „Osma żona Sinoobrodzkiego”.

Teatr Nowości. Dziś „Piękna Helena”.

Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach”.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Ochłoki”.

Teatr Powszechny. Dziś „Dudek”.

## POKWIATOWANIA.

Na fundus wyborczy PPS.

Zyr. Kom. Robotn. PPS, kwitując z otrzymanych 5 kuponów dźwięk od tow. Pomsta z Kopenhagi.

Na Polski Zalewny Krzyż.

W rocznicę śmierci Litki Gallowskiej rodzice

Na stypendjum im. Zdzisława Birabaana, ku uczczeniu Jego pamięci.

E. D. mk. 1000, M. B. mk. 1000, Z. F. mk. 1000, S. G. mk. 1000, M. U. mk. 1000, N. Z. mk. 1000, A. G. mk. 1000, B. K. mk. 1000, E. S. mk. 1000.

**Odciski** brodawki i skórę zgrubiałą na podszewach  
bezpłatnie i bez bólu usuwa „Klawiol”  
wyrób Farmac. Lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

**Nadeszło z Anglii**  
**OBOWIE**  
damskie i męskie  
sprzedaż kooperatywom, kółkom Rolniczym i Związkom Robotniczym na specjalnych warunkach  
Kooperacja Rolna, Warszawa, Kopernika 30.

Dr. Wacław Berghardt (dawniej ul. Bo-duena 1). Choroby weneryczne i skóry, wznowił przyjęcia. Przyjmuje obecnie. Miodowa 9, m. 5. Od 1 1/2—2 1/2; 4—7.

Dr. I. Wapiński  
b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne i weneryczne do 12-ej r. i 5—8 w. Panie 1—2. Królewska 41. Tel. 9-42.

Dr. M. Tuchendler  
b. lek. polski, prof. Lessera, porwrocił. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc piciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11—12). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. Wacław Makarewicz  
chor. skórne i weneryczne. Złota 65, 10—1 pp. i 4—6 wiecz.

**ANALIZY** krwi (syfils) mocz (gondoki), płoczn, kału itd.  
chem. bakterjolog  
RYMARSKA 14, D-1 ch. E. Prok  
b. asyst. przy szpitalu Virchowa.  
Labor. przyj. od 9—7, krew 11—4.

Dr. Leszczyński  
Marszałkowska 142,  
telef. 127-25  
B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Choroby wener., skóry i moczo-płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

**Czekolada tanio**  
HERBATA Mk. 250 1/2 f.  
„MARS”. Warszawa, Bagno 2.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

## CENY ZNIŻONE

„Zróżło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80. Polca

## KOLONJALNE

to- wary, cukry, czekolady; kooperaty wom, sklepom najtaniej poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

## WARMELA

to- wach i skrzynkach poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

## MAKA, RYZ, KASZE

na worki i p- racy, dy poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

## MYDŁA

do prania i toalety we po cenach fabrycznych poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

## SMARY, OLEJE,

po leca „Zróżło Polskie” Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

## Dr. F. ROSTKOWSKI

lekarz asystent szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfils (Wasserman). Chłódna 26, tel. 99-20. Od 2—4 i 6—8.

A) MEBLI wybór, całkowite urządzenia, sztuki pojedyncze. Ceny 50% niższe, proszę sprawdzić, obejrzenie nie obowiązuje do kupna. Plac Trzech Krzyży 13, róg Zórawiej.

A) Zakład jubilersko-zegarmistrzowski przyjmując reperacje tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

Gwiazdka Portret z fotografii: Olejne, kredkowe od 600 marek, Sienna 18. Piatek.

Kozuski futra na baranach od 35.000 garnitury męskie po 10 tysięcy, kurtyki ciepłe, burki, spodnie, hurt — detal Si-powski i S-ka, Chmielna 49.

MATERIAŁY na ubrania, kostjumy, palta itp. poleca po cenach przystępnych Skład Sukna, Mieczysław Ciepluch, S-to Krzyżka 27.

NAUKA bez pomocy nauczyciela: Matematyka, Łacina, Literatura polska. Wydawnictwo Wajnera Bielańska 5. (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

Na gitarze, mandolinie, skrzypce, each lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

Portrety artystyczne kredkowe, olejne z fotografii wykonywa „Izma”, Miodowa 14. Wy-dajemy również kupony na portrety bezpłatnie.

Zegarów zegarów ścienne, budzików, naprawa solidna, tania. Gwarancja. „Fortuna” Nowy-Swiat 10.